KURJER WARSZAWSKI.

D. 12. Lutego. — Rok 1845. Środa.

№ 41.

Jutro, Śty Juljan. v. s. 1szy Lutego.

W kościele *Popaulińskim* Śgo DUCHA, poiutrze wdniu Śgo Walentego, odbywać się będzie Nabożeństwo z Odpustem.

N. PAN, przez rozkaz Najwyższy do Kapituły Orderów, nagrodzić raczył znakami honorowemi nieskazitelnej służby za przesłużenie w stopniach Oficerskich: Radzcę honoro: *Biernackiego*, Adjunkta Cyrk: 9go za lat 20; i Asesora Koleg: *Zubczewskiego*, Tłumacza Biura Policji za lat 15. (G. Polic:)

W tych dniach od *Kozienic* nadesłano do Warszawy exemplarz zabitego *Nurka* (Mergus Sägätaucher), ten rodzaj gęsi, w czasie zimy odlatuie z północy w strony więcej południowe w takim tylko razie, kiedy mrozy maią potrwać dłużej; pokazanie się zatem tego ptastwa około Kozienic iest przepowiednią przydłuższego trwania pory mroźnej. *Ig. S......* (Odgadywacze przyszłej pory przewiduią, że w krótce nastąpi odwilż; będą wprawdzie mrozy ale nie dokuczaiące. Komuż wierzyć, czy ptakom, czy ludziom).

Gazeta Policyjna 6go b. m. doniosła: »Po za rogatkami Petersburgskiemi uięto przez tutejszą Policję znanych niepoprawnych złodziei, kradzieże po traktach spełniaiących, a mianowicie: Szlamę *Freynberg*, który Ickiem Szteynberg przezwał się i iest przez Sąd Ptu Pułtuskiego poszukiwanym; nadto: Mendla *Goldstejn*, Szlamę *Kobulskiego* i Srula *Mintz*. Odebrano od nich skradzione sanie i klacz maści skarogniadej; po odbiór których prawy właściciel w ciągu dni 10ciu do Biura Policji zgłosić się zechce."

Kurjer Mód w *Paryżu* donosi, że taniec *Mazur*, ma wielkie powodzenie w tej stolicy, dla tego, że mało kto umie go tańczyć. Na nauczenie się *Mazura*, (mówi toż pismo), potrzeba czasu i nauki; nie iest on bowiem tak łatwym iak *Polka* i wymaga pewnego taktu i prawdziwych ewolucji choreograficznych, które nie każdy potrafi spamiętać i z wszelką dokładnością wykonać. Chcąc się nauczyć *Mazura*, potrzeba wznowić wszystkie lekcje tańca, począwszy od iego przepisów elementarnych, aż do największych trudności sztuki *Terpsykory*. Pierwsi Nauczyciele Teatru Wielkiej Opery w *Paryżu*, Panowie *Koralli* i *Kornet*, utworzyli kilka figur *Mazura*, które z wielkiem powodzeniem w Salonach paryzkich wykonane zostały. (Ciekawibyśmy widzieć te paryzkie *Mazurki*).

Wczoraj złożyli w Redakcji Kurjera, Karol *Bednarkiewicz* i Walenty *Bednarkiewicz*, Fabrykanci obuwia, dla Pogorzelców *Kamiona* po zł. 5. Złożono oraz przysłane z *Płocka* od J. R. W. wygrane w karty: dla Matki 4ga bliźniąt w Mszczonowie zł. 6, i dla Franciszki Bieńkowskiej Matki 5ga dzieci, między któremi dwoie bliźniąt, przy ulicy Białej pod Nr 885, zł. 5 gr. 15.

Z okolic Warszawy o mil kilka przybywaiący, donoszą, że sanna iest teraz wyborna. Dawniej właśnie o tej porze, iazda była nader niebezpieczną z powodu mnóstwa *wilków*, teraz od tego niebezpieczeństwa iesteśmy wolni. *Dunczewski* opisał, że roku 1752 w okolicach *Węgrowa* te żarłoczne zwierzęta w Lutym w czasie mrozu napadły na iadące do *Liwa* wesele wieśniacze, i rozszarpały tak Państwo Młode iakoteż wszystkie Druchny.

Nowe dzieło. Ponieważ w wiekach średnich, a nawet w XVIII ieszcze wieku, pisano akty według kalendarza kościelnego, np: *feria 6ta ante Dominic: Oculi*, *feria 4ta post Pentec:* i t. p., zachodzi więc często trudność względem redukowania pisma takowego na datę kalendarza cywilnego, dziś powszechnie używanego, zwłaszcza co do świąt ruchomych, od zmiennego dnia wielkanocnego zawisłych. Załatwia całą tę trudność Kalendarz tablicowy z dołączonym spisem świąt i Świętych, pod tyt: *Nomenclatura principalium sanctorum i dierum festorum mobilium, immobiliumque, varie nuncupatorum, cum duplici tabula indicante ferias, festaque ecclesiastica iuxta calendarium civile ab a. 991 ad a. 1931* czyli *Tablice redukcyjne* przez H. *Duchnowskiego* ułożone, a przez Archiwum Główne Królestwa, do druku przygotowane; w Warszawie nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, po zł. 6 gr. 20. Badacze historyczni, Archiwarjusze, *Prawnicy* i każdy miłośnik dzieiów, nie omieszka zapewne opatrzyć się w to dzieło szczupłe wprawdzie co do rozciągłości, ale które przy dobrym druku i trafnem rozłożeniu swoiem, wiele zawiera i nader łatwo rozwiązuie zamianę wszelkiej daty kościelnej na datę miesiąca i dnia. Donosząc Księgarnia o wydaniu tego dzieła, nie wdaie się w wyliczanie iego zalet, bo po Archiwach i Izbach Sądowych oddawna dawała się czuć iego potrzeba.

Jeden z Obywateli Warsz: będąc niedawno przez iednego z tutejszych Szanownych Lekarzy przyprowadzonym do zdrowia po grożącej śmiercią chorobie, przesłał mu w dowód wdzięczności wierszyk, własno-

ręcznie napisany przez sławnego Poetę *Molskiego*, stosuiąc swego uzdrowiciela do sławnego niegdyś *Czekierskiego*. — *Do Profesora i Doktora Czekierskiego Kawalera Orderów*:

Już bliski byłem gościnnego domu,
Zkąd nie iest wolno powrócić nikomu,
Już wieku mego upadał gmach stary,
Oczekiwałem ostatniej z ust pary,
Przez którą Dusza ulata,
Za granice tego świata.
Pot w zimnych kroplach występował czołem,
Puls zmieniony i język stawaiący kołem,
Zrozumiałego nie wydawał tonu,
Niepamiętane Przyiaciół imiona,
Były to wczesne znamiona,
Wróżące mi pewność zgonu.
Duch mój w nieznanej oddychałby strefie,
Lecz w chwili kiedy gasło dni mych słońce,
BÓG w Przyiacielu, Czekierskim Jozefie,
Dzielnego dał mi Obrońcę.
Baba straszniejsza nad hydrę,
Zbrojna w kosę i w klepsydrę,
Czatuiąc w nocy za drzwiami,
Uciekła przed lekarstwami.
Czekierski! Pierwszą władzę moiej ręki,
I pierwszą zdolność otrzeźwionej głowy,
Przeznaczam Tobie na dzięki,
Z twego daru będąc zdrowy.
Nie życzę, lecz kto będzie w tymże co ia stanie,
Daię mu własną przestrogę:
Niech w sztuce Czekierskiego złoży zaufanie,
A za skutek ręczyć mogę. *Molski.*

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Sroce Złodzieiu*, przywołana JPanna *Perelli*.

Kurs wczorajszy: Listy zastawne nowe, za 100 zł. od r. s. 14 k. 93½ (zł. 99 gr. 17) do r. sr: 14 k. 96 (zł. 99 gr. 22); wartość kuponu k. 8⅙.

(Art: nad:). Dnia 18go z. m. o godz: 6tej wieczorem, zeszła niespodzianie z tego światu w dobrach swych *Mirogonowice*, w Powiecie *Opatowskim*, ś. p. JW. z Jasieńskich *Życzyńska*, Wdowa po Sędziu Pokoiu Okręgu Opatowskiego, w 78mym roku życia swego. BÓG iej dozwolił dojść tak podeszłego wieku, zachowuiąc ią aż do ostatniej chwili przy czerstwem zdrowiu i przy tej świeżości umysłu, która stanowi okrasę towarzystwa. Była to Pani w całej okolicy, iak Relikwja z dawnych czasów szanowana dla cnot, iakie się teraz coraz rzadszemi staią, i że z iej zgonem zniknęła w tamtych okolicach z między żyiących dawna epoka, którą ona w najgodniejszy sposób reprezentowała. Uprzejma, łagodna, pełna ujmuiącej wymowy, nadzwyczaj gościnna, grzeczna, ale to z szczerego serca grzeczna, co to *równie w oczy iak za oczy o nikim nic złego nie powie*, nawet nie pomyśli, wywierała pewien urok na wszystkich, co się w iej towarzystwie znaleźli. W iej wyrazach malowała się owa prawdziwa starodawna otwartość, w całej iej postawie owa rzetelna dobroć i uprzejmość, daleka od bazyliszkowego wejrzenia nowszych towarzystw, częstokroć na wzaiemnem wyśmianiu się główny dowcip zakładaiących. Lubiła okazałość ale nie dla dumy, lecz tylko iako środek okazania Gościowi, ileby mu pobyt w swym domu uprzyiemnić chciała. Pobożna, Bogobojna, cicha, pełna cnot obywatelskich, powszechnie szanowana, kochana i wielbiona, pędziła szczęśliwie i spokojnie dni swoie; a ieżeli w ostatnich czasach różnemi przygodami była nawiedzana, to iednak w iej humorze zawsze górowała słodycz, daleka od owej cierpkości, iaka zwykle ludzi opanuie, skoro im niewiedzie się po ich myśli. Pogrzeb iej był nietylko hołdem przez liczną iej i zacną Familją, ale i przez całe Obywatelstwo i okoliczny Lud oddanym. Wszyscy ią iako poważną i dobroczynną Matkę całej okolicy opłakiwali. *J. G.*

Anglja. — Minister *Peel* (Pil) założył w swoiej posiadłości *Drayton Manor* nową galerję obrazów. — W *Limeryk* zaszło nieszczęście okropne: podłoga górnego piątra, gdzie było wiele osób zgromadzonych na obchód pogrzebowy, nagle załamała się; 9 kobiet, 1 mężczyzna i dziecko zostali zabici, a 15 kobiet zostało ranionych. — Znowu do *Irlandji* wysłano oddział wojska. — Okropna burza morska przed kilką dniami była zatrważaiąca, kilkanaście okrętów zostawało w niebezpieczeństwie; na iednym z nich znajdował się sławny Wirtuoz *Talberg*.

Chiny. — Cesarz *Chiński* chociaż ma lat kilkadziesiąt, zachorował kilkanaście temu tygodni na *ospę*. — Teraźniejsze ministerjum chińskie bardzo stara się, aby pokój był utrzymany z państwami *Europy*. — Ilość bogów u *Chińczyków* iest niezliczona. Niektórzy podaią ich liczbę na 300,000. Między najznaiomszemi są: *Pam-Gu*, który wprowadził porządek od zamętu oddzielaiąc Niebo od ziemi; *Jen-Nam*, co sądzi umarłych i przechodzeniu dusz przewodniczy; *Jen-Uam*, władca piekieł; *Tien-Quen*, Pan Nieba; *Louei-Xen*, bóg grzmotów i piorunów; *Lao-Xuin*, rozrządzaiący losami bitwy; *Konfucjusz* albo *Kum Fu-Zu*, Król mądrości; *Leu Zai-Xen*, naczelnik handlu i szafarz bogactw; *Men-Chian*, stróż życia rodzinnago; *Cham-Huan*, ienjusz opiekuńczy grodów; nakoniec *Ma-Uam*, przyiaciel pasterzy i obrońca trzody.

Francja. — *Sami* Basza *Egipski*, Minister spraw wewnętrz:, przybył do *Paryża*. — Xżniczka *Adelajda*, Siostra Króla, kazała teraz odnawiać swój zamek *Ark*, i chce go na przyszłą wiosnę zwiedzić. — W cytadelli *Mont Valerién* łączącej się z pasmem fortyfi-

kacyjnem na około *Paryża*, urządzaią pałac mogący zmieścić całą Rodzinę królewską, gdyby ta kiedy chciała to miejsce zamieszkać. — W *Paryżu* toczy się teraz proces graczów hazardowych, obwinionych o fałszerstwo w grze. — W *Lugdunie* umarł uczeń medycyny, w skutek rany otrzymanej przy rozcinaniu trupa. — W *Marsylji* istnieie od niepamiętnych czasów tunel podmorski z starego opactwa Ś^tej^ Wiktorji pod morzem gdzie statki żegluią, do warowni Ś^go^ Mikołaja. Inżynjer *Joyland* i Architekt *Matagras*, odważyli się niedawno z kilku przyiaciołmi i robotnikami, przejść przez ten tunel, po uprzątnieniu gruzów jakie go zamykały. Zdaie się to być budowa rzymska, maiąca 60 stop w łuku i o 4tą część dłuższa od tunelu pod *Tamizą*. Podziemna, czyli raczej podmorska ta alea, ma być zupełnie przywróconą kosztem pół miljona franków. — W *Luwiers* robotnik został zasypany w studni, podobnie iak przed kilką laty *Dufavel*; 8go dnia wydobyto go ieszcze żywcem; Anglik ocalił go z narażeniem własnego życia. — Jeszcze w gazetach nie ustaią uwagi o teraźniejszych Ministrach, a szczególniej o Panu *Gizo*; znaczna część przewidywaczów twierdzi, że tenże opuści Ministerjum, a wtenczas mogą nastąpić ważne zmiany. — Wielu deputowanych bardzo iest niezadowolonych z pogłoski, że Izby prawodawcze maią być wkrótce rozwiązane, a nastąpią nowe wybory Deputowanych. — Malarz *Boilly* umarł w *Paryżu*, przeżywszy lat 98. — Od r. 1830 do 1842 sądzono w Sądach kryminalnych we *Francji* 541 wypadków otrucia. Z liczby tej oskarżonych 251 zostało uniewinnionych, 65 skazanych na śmierć, 138 na więzienie dożywotnie, reszta na czasowe więzienie.

Niemcy. — W *Totfalu* w komitacie heweskim 5go z. m. z rodziców Jana *Nagy* i Apolonji *Mezoe*, urodziła się para dziewcząt, tak z sobą zrosłych, iż obie dokładnie są wykształcone; każda ma osobną głowę gęstym porosłą włosem, twarz regularną, szyię, plecy, osobne ręce i nogi, i tylko bokiem są do siebie przyrosłe; te bliźnięta przyjmuią mleko, które wlewa się im w usta; iedna silniejszej budowy ciała, umie nawet ssać z piersi. Na Chrzcie Ś^tym^ nadano im imiona *Anna*, *Marja*. — Listy z *Pragi Czeskiej* donoszą, że po koniec Grudnia r. z. 133 miejsc nawiedzonych było zarazą na bydło. Z 2,063 sztuk bydła dotkniętych chorobą, 106 wyzdrowiało, 1,044 zdechło, 880 zostało zabitych, a 33 pozostawało chorych.

Turcja. — Utrzymuie się wieść, iż Sułtan często zapada na zdrowiu.

Rozmaitości. — Do kantoru kolektora loterji weszła ładna Panienka lat 16 do 18 maiąca, i wszczęła się między niemi rozmowa następuiąca. *Panienka*: Miałam sen szczególny, i wstydzę się go wyiawić. *Kolektor*: Bez obawy piękna Panienko, sny są przepowiedniawi losu. *Panienka*: Ale proszę nie patrzyć na mnie, bo musiałabym się rumienić. Śniło się mi zeszłej nocy, iż mój narzeczony niezliczenie razy mnie całował. *Kolektor*: Jeśliś Panna te całusy z ochotą przyięła, tedy to oznacza Nr 36, ieśliś się opierała, tedy to znaczy Nr 48. *Panienka* (spuszczaiąc oczy). Wiesz Pan co, zdaie mi się, iż lepiej wziąść Nr 36. — Na statku francuz:, który niedawno odpłynął z *Singapore*, wykradł się wąż *Boa constrictor* z klatki, gdzie był zamknięty i wylazł na statek; przestrach był ogólny, napróżno szukano go przez czas długi, nakoniec odkryto go w baterji; młody urzędnik poselstwa francuz: w *Chinach*, ośmielił się uchwycić potwór za głowę i roztrzaskać go o armatę; iednocześnie przyskoczył P. *Rajmrud* i kilka razy toporem uderzył w nieżywe iuż zwierzę, ale nieszczęściem ugodził też w ręce młodego człowieka, który tak odważnie poświęcił się dla dobra wszystkich. Rany iednak nie były niebezpieczne. — W teatrze *Palę Roial* w Paryżu, podoba się Krotochwila: »Fiakr i parasol.« W teatrze Krotochwilek podoba się 3-aktowe dziełko: »3 loże.« W teatrze Opery wielkiej z powodzeniem przedstawiono znowu balet »Piękna dziewica z *Gandawy*.« — Skrzypek *Ernst* bawi w *Dreznie*, zkąd przybędzie do *Wiednia*. — 19go z. m. dany był w cyrku na polach Elizejskich w *Paryżu* tak zwany *Koncert olbrzymi*, pod dyrekcją Hektora *Berlioz*, przez 350 Wirtuozów. Wykonano »Karnawał rzymski« następnie wyiątki z »Requiem.» *Haumann* odegrał fantazję z »Guido;« śród gry złamał się iego smyczek, natychmiast podano mu z orkiestry ze 20 innych smyczków, Artysta wziął pierwszy lepszy i skończył fantazję z lekkością i brawurą iakby nic nie zaszło; złamany iego smyczek opłacono tuzinami podartych rękawiczek. Podobała się szczególniej uwertura nie wydanej ieszcze opery, »Wieża nicejska.» — *Podaruneczek*. Jedna z gazet angiel: opowiada, że nieiaki P. *Leyland*, Obywatel zamieszkały pod *Leeds*, oddał bratu w wilję śmierci ciepłą ręką summę *miljon funtów szterlingów*, (nie mniej, ieżeli nie więcej 42 miljony zł. pols:), w papierach publicznych angiels:. — Jeden z Prawników we Francji odziedziczywszy po pewnej damie 100,000 złp., nie chciał przyiąć legatu, i odtąpił go na rzecz podupadłego brata zmarłej. — Klacz rasowa *Alicja Hawthorns*, wystawioną została na sprzedaż w *Anglji* za summę 60,000 złp. Dotychczas nie ma ieszcze

kupca. — Młoda Panienka w *Londynie* umarła, wskutek zakłucia się w palec igłą. — W *Paryżu* teraz odbyto ciekawą probę. Na iednym z smętarzów odkopano zwłoki Młodzieńca zmarłego przed pół rokiem, a nabalsamowanego podług sposobu P. *Gaunal*. Ciało było tak doskonale zachowane, że Malarz potrafił zrobić z niego portret żażądany przez Rodziców zmarłego.

S Z A R A D A.

Do L. *Przysłano z Prowincji.*

Pierwsza i *czwarta* w pięknych Bogiń rzędzie,
Niech dla niej *druga* z *czwartą* poświęcona będzie,
Ani też *czwartej trzeciej* iej nieodmawiajcie,
Lecz z czystem sercem na ołtarz składajcie.
Wszystka, to obraz tej pięknej Bogini,
Choć nie mieszka w Parnasie, choć w śmiertelnych gronie,
Lecz również czułe serce w iej panuie łonie,
Szczęśliwy kogo ona szczęśliwym uczyni. J.

(Zeszła Szarada *Porwanie*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Borkowski Józ: Oby: z Łazów; Kosiński Gust: Oby: z Kutasek; Maiewski Tom: Ob: z Gub: Płockiej; Pławski Mich: Nacz: Poczty z Łomży; Rudnicki Izyd: Oby: z Gub: Mińskiej; Zagurowski Patron z Kalisza. (G.P.)

DONIESIENIA.

Niżej podpisany, zawiadamiam Szanowną Publiczność, że w tych dniach (w czasie moiej podróży) zgubiłem na drodze **REWERS** na Summę Złp: 1,800, w dniu 8m Września 1843 roku, przez Alexandra *Sędzimir*, na imie moie, wystawiony. Upraszam przeto Łaskawego i sumiennego Znalazcę o odesłanie mi takowego, na mój koszt, za przyzwoitą nagrodą. Ostrzegam zarazem, aby rzeczonego Wexlu nikt nie nabywał, gdyż sam sobie przypisze winę strat wszelkich, albowiem stosowne zastrzeżenie iuż nastąpiło. — Berek *Bornstejn*, z wsi Psuczyn, w Obwo: Pułtuskim.

Na żądanie usamowolnionej Pelagji z Turskich Konstantego Bogumiła 2ch imion Dzierzbickiego Małżonki, tudzież opieki nieletniego Alfonsa Turskiego, sprzedawane będą z mócy upoważnienia Rady Familijnej i na zasadzie upoważnienia JW. Prezesa Trybunału tutejszego, sposobem licytacji przed podpisanym Pisarzem Aktowym w d. 8/20 i 9/21 Lutego r. b. od godziny 3 po południu, w iego Kancelarji hipotecznej w Warszawie przy ulicy Miodowej Nr 487 odbywać się maiącej, rozmaite Srebra i Kosztowności do spadku po Felixie Turskim pozostałego należące, a to za gotowe natychmiast płacić się maiące pieniądze.

Rudnicki, P. A. K. P.

AKTY processowe, pod rubrum Izrael Baran, przeciwko Abrahamowi Goldman, a Rsr. 162 k. 60, z 38 kart złożone, po między któremi 4 Wyroki Tryb: Handl: Warsz: znajduią się, tudzież Rezolucja b. m. JW. Rzecz: Radcy Stanu Prezesa Sądu Apel: K. P. z d. 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. Nr 250 wydana, termin skrócony do tej rozprawy oznaczaiąca, przypadkiem podpisanemu onegdaj zginęły; uprasza Znalazcę, aby pod Nr 121 przy ul: Piekarskiej do P. Józefa Podczaskiego też Akty oddać raczył, za przyzwoitem wynagrodzeniem.

J. Baran, z Przysuchy.

WALNY JARMARK ŚRODOPOSTNY zwany na konie, bydło, powozy, bryczki i wozy, bardzo pokupny w mieście fabrycznem *Zdońskiej Woli*, w Okręgu Szadkowskim położonem, na dzień 27 Lutego i następne dnie r. b. przypada, gdzie z powodu bliskiej granicy Szląska i Xięztwa Poznańskiego, nastręcza się łatwość i możność sprzedaży pryncypalnej koni; o czem Publiczność handluiącą mam honor zawiadomić. *Brzozowski.*

RESTAURACJA w Powązkach (*Izabelin* zwanych) od wielu lat istnieiąca, iako w miejscu przyiemnem, zimą i latem przez Publiczność Warszawską uczęszczanem, z Oranżerji szczególnie znanem, i na rozmaite *Zabawy, Widowiska i Spacery Omnibusowe*, bardzo przydatnem, iest do wynajęcia od dnia 1 Kwietnia r. b. Wiadomość tamże na miejscu, lub u właściciela pod Nr 955 przy ul: Żabiej zamieszkałego.



W domu pod Nr 1565 lit: E, przy ulicy Chmielnej, na dole, ułożyć się można codziennie o nabycie POWOZU KOCZOKARET zwanego, po rozebraniu w kształcie faetonu, zupełnie odświeżonego i w dobrym stanie; a także SANIE ozdobne i nowe, za cenę bardzo umiarkowaną.



SPRZEDAŻ **GITAR I NUT.** Dwie duże Gitary, z których iedna sławnego Wiedeńskiego Fabrykanta Staufera, i TERTZ-GITARA, wszystkie z przyiemnym i mocnym Tonem; oraz znaczna ilość NUT Gitarowych po zbyt zniżonej sklepowej cenie, iako to: Koncerty Giułaniego z towarzyszeniem Fortepjanu lub Kwartetu, tegoż i innych Kompozytorów Sola, Duety i Tria na dwie Gitary lub Gitarę i Skrzypce, Fortepjan, Flet, Violonczellę, są do sprzedania w Sklepie Kupca Grydina 2go, przy ul: Nowy-świat w domu Nro 1251.

DOBRA Ziemskie, odległe od Warszawy mil 10, maiące rozległości włók nowopolskich przeszło 50, obfituiące w łąki, pastwiska, bory, stawy, młyny, gorzelnie, karczmy; w których wysiewa się oziminy blisko 200 korcy, tyleż iarzyny, są do sprzedania. Wiadomość o tem dostateczna u Brzozowskiego Adwokata Sądu Apela: przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 1764.

Dziś rano zimna stopni 14. Wczoraj w południe 10.

TEATR WIELKI. Jutro, 91szy raz *Trafiła kosa*. 20ty raz *Dwaj złodzieie*. — Dziś w Rozmaitości przed *Filozofomanją*, z powodu słabości JPanny *Piaseckiej*, zamiast *Dawne grzechy*, będzie 17y raz *Kolej żelazna wersal:*. 9ty raz *Piątro wyżej*.

Jutro u *Maiewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Sniadanie: Indyk, Zaiąc, Kapłon, Pieczeń cielęca i rzymska, Zrazy angiel: z grzybową kaszą, Pierogi mięsne, Flaki, Sznycle, Antrykot, Kotlety, Potrawa, Nelsony i Kapuśniak.

Dziś u *Lorenca*, przy ul: Kapitulnej, pod Nr 538, na Kolacją: Pierogi Ruskie i Knysze. Jutro zaś na Sniadanie: Flaki, Kołdony Litewskie, Pieczeń wołowa i cielęca, Schab, Kotlety, Befsztyk, Rozbratel; przytem dostać można Obiad za zł. 1; Miesięcznie tenże sam gr: 24; zaś w Srody, Piątki i Soboty, dostać można Obiadów postnych.

Dziś dołącza się TABELLA 1 kl: 65 Lot:Kl:.— DODATEK.